

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
WTOREK, 27 GRUDZIEŃ 1949
ROK V NR 155 (1636)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W hołdzie Stalinowi zjednoczyły się masy pracujące całego świata

Z całego świata napływają w dalszym ciągu depesze o obchodach i uroczystościach poświęconych 70-leciu urodzin Józefa Stalina. Oto ostatnie wiadomości:

Paryż

W sali Mutualité w Paryżu odbył się potężny wiec z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Tyśiące Paryżan nie znalazło miejsca w przepelnionej jednej z największych sal stołowej.

Przy stole prezydiu zasiadli Thorez, Cachin, Marty, Fajon, sekretarz CGT — Frachon, prof. Joliot Curie, Seillant, Eluard, Aragon, Picasso, gen. Petit i inni. Obecni byli również m. in. ambasador ZSRR — Bogomołow, ambasador RP — Putrament, przedstawiciele socjalistów, jednościowców i katolików po etapowych.

Po zagajeniu wiecu przez Cachina zabrali głos Thorez, poświęcając przemówienie Dostojnemu Jubilatowi.

Uczestnicy wiecu uchwalili jedno głośnie przesłanie na adres Stalina listu gratulacyjnego. List ten głosił m. in. „Nigdy nie zapomnimy, że właśnie pod Waszym przewodnictwem zwycięstwa Armii Radzieckiej przyczyniły się w decydujący sposób do naszego wyzwolenia od najeźdźców hitlerowskich. Witamy Was Wielkiego Wodza obozu pokoju i przyrzekamy wzmocnić nasze walki i rozwijać bez przerwy naszą akcję w obronie pokoju oraz walczymy z jeszcze większą energią przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Bądźcie pewni, Drogi Towarzyszu Stalinie, że naród francuski z partią komunistyczną na czele nigdy nie wystąpi przeciw Związkowi Radzieckiemu i że wszystkich sił przeciwstawia się planom imperia listów”.

Belgia

We wszystkich wielkich miastach Belgii odbyły się masowe manifestacje belgijskiej klasy robotniczej na cześć Generalissimusa Stalina. Na wielkim wiecu w Brukseli wygłosił przemówienie sekretarz generalny Belgijkiej Partii Komunistycznej — Lalmand. KC Belgijkiej Partii Komunistycznej przesłał na adres Sołżenizanta depeszę gratulacyjną.

Czechosłowacja

W całej Czechosłowacji odbyły się podniosłe uroczystości z udziałem najwyższych dostojników państwowych i milionowych rzesz społeczeństwa. W centralnych uroczystościach w Pradze wzięli udział prezydent Gottwald, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego John, premier Zepotocky, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR Stinem na czele. Prezydent Gottwald wygłosił prze-

Iran werbuje oficerów hitlerowskich

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN, rząd irański uzyskał od Stanów Zjednoczonych ze zwolenie na werbowanie byłych oficerów hitlerowskich do armii irańskiej.

Do maja 1950 roku władze irańskie zamierzają zwerbować w Niemczech Zachodnich 2.400 oficerów byłej armii hitlerowskiej.

20 grudnia wyleciały z Monachium przez Rzym do Teheranu 4 amerykańskie samoloty transportowe z 62 oficerami byłej armii hitlerowskiej.

mówienie, w którym oświadczył m. in.: „Bez Stalina i bez pomocy Związku Radzieckiego nie byłoby wolnej ludowo — demokratycznej Republiki Czechosłowackiej oraz nie stworzono by drogi do socjalizmu, po której kroczą narody Czechosłowacji”.

Na wzgórzu Letneńskim w Pradze odbyła się uroczystość złożenia 23 kamieni węgielnych ze wszystkich okręgów Republiki pod pomnik Generalissimusa Stalina. Premier Zepotocky podkreślił w przemówieniu, że pomnik ten będzie wyrazem hołdu ludu czechosłowackiego dla wodza światowego proletariatu.

W Bratysławie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Stalina.

W Wysokich Tatrach odbyło się uroczyste przemianowanie najwyższego szczytu Gerlach na szczyt im. Stalina. W uroczystościach wzięli m. in. udział delegacja górników polskich.

Rzym

Włoska Konfederacja Pracy przesłała na adres Generalissimusa Stalina życzenia z okazji 70 rocznicy Jego urodzin. „Pod Twoim przewodnictwem — głosi orędzie — naród radziecki przyczynił się w sposób decydujący do zwycięstwa nad hitleryzmem i faszyzmem, otwierając również i przed narodem włoskim drogę wolności i demokracji. Włoska Konfederacja Pracy potwierdza uroczyste zobowiązanie robotników włoskich, że są oni zdecydowani walczyć przeciw imperializmowi oraz o wyzwolenie tych narodów, które są jeszcze zakute w okowy kapitalizmu”.

Pekin

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej zorganizowało uroczysty wieczór dla uczczenia Dostojnego Jubilata. Na uroczystość tę przybyło ponad tysiąc osób. Przemówienia wygłosili naczelny dowódca chińskiej armii ludowej Czu-Teh i wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Li-Czi-szeng.

Nowy numer pisma »O trwały pokój, o demokrację ludową«

BUKARESZA (PAP) — Czołowe pismo „O trwały pokój, o demokrację ludową” poświęciło ostatni swój numer, który ukazał się dnia 21 grudnia, 70-leciu urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

W numerze tym wydrukowano pozdrowienia, skierowane do Stalina przez KC WKP(b) i Radę Ministrów ZSRR oraz wiadomości o odznaczeniu Stalina Orderem Lenina i o ufundowaniu międzynarodowych nagród stalinowskich „Za działalność na polu utrwalenia pokoju między narodami”.

Pod znakiem 70-jej rocznicy urodzin Stalina stoja artykuły Thoreza, angielskiego przywódcy komunistycznego Pollitta, Rakosiego, Togliattiego i innych autorów.

W tymże numerze ukazał się ar-

Budapeszt

Kulminacyjnym punktem uroczystości na Węgrzech była wielka akademie w budapeszteńskiej Operze Państwowej. Na akademie przybyli członkowie Prezydium Republiki Węgierskiej z prezydentem Szakasitsem na czele, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, przedstawiciele KC Węgierskiej Partii Pracujących, świata politycznego, kulturalnego i społecznego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił zastępca generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — minister Geroe.

Na zakończenie akademii odczytano adres powitalny rządu węgierskiego i Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko — Radzieckiej do Generalissimusa Stalina.

Wiedeń

W Wiedniu odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym w 1913 roku mieszkał Józef Stalin. W domu tym Stalin napisał swoje „Marksizm a kwestia narodowa”. Odsłonięcia tablicy dokonał przewodniczący Wiedeńskiego Komitetu Partii Komunistycznej Lauscher, po czym przekazał pamiątkową tablicę pod opiekę miasta Wiednia.

Burmistrz Wiednia — Koerner — złożył w imieniu miasta podziękowanie Generalissimusowi Stalinowi za jego troskę i pomoc, jaką okazywał on w okresie powojennym stolicy Austrii.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu Prezydium powziął szereg uchwał, mających na celu dalsze podniesienie produkcji mięsa, tłuszczu, jaj, drobiu i wełny. Ponadto Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne dla organizacji wystaw i targów.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przewiduje rozszerzenie akcji tuczu trzody chlewnej na gospodarstwa pracowników instytucji i zakładów pracy, co pozwoli na dalsze podniesienie produkcji mięsa i tłuszczu oraz lepsze wykorzystanie odpadków pokarmowych w tych gospodarstwach.

Pracownicy, którzy wyrażą chęć

Ludzie pracy całego świata czynem wyrażają miłość i zaufanie do Budowniczego Socjalizmu

Orędzie powitalne SFZZ do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) — Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała w imieniu 70 milionów członków na adres Generalissimusa Stalina orędzie powitalne. Orędzie głosił m. in.:

„SFZZ jest szczęśliwa, że przesyła Tobie serdeczne pozdrowienia i w razę głębokiego szacunku z okazji 70-lecia Twoich urodzin.

„SFZZ wyraża uczucia kilkudziesięciu milionów ludzi pracy — mężczyzn i kobiet. Obchodząc 21 grudnia dzień Twoich urodzin, robotnicy i pracownicy umysłowi we wszystkich krajach świata jeszcze raz składają dowody swej miłości i najwyższego dla Ciebie szacunku.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej wszyscy ludzie pracy okazują swoją radość w dniu Twoich urodzin, witając go wykonaniem z nadwyżką planów produkcyjnych, nowymi dziełami sztuki i przyspieszonym tempem badań naukowych.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych przygotowały dla Ciebie wiele darów i są szczęśliwe, że mogą pracą wyrazić uczucia olbrzymiego zaufania, jakie żywią dla Ciebie.

SFZZ widzi w tym wszystkim przejaw miłości i oddania klasy robotniczej wszystkich krajów dla Ciebie, Twórcy i Wodza pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Masy pracujące całego świata wyrażają również Tobie głęboką wdzięczność za wszystko, co Związek Radziecki uczynił i dalej czyni pod Twoim kierownictwem na rzecz sprawy pokoju, wzmocnienia wzajemnego porozumienia i przyjaźni między narodami wszystkich krajów.

Chcemy zapewnić Ciebie, Towarzyszu Stalinie, że SFZZ zdecydowanie i wytrwale stoi w obozie zwolenników pokoju. Walka o pokój — to najważniejszy obowiązek SFZZ i związków zawodowych wszystkich krajów”.

Przyjęcie na Kremlu na cześć Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). — 22 grudnia rząd Związku Radzieckiego wydał przyjęcie na Kremlu dla uczczenia 70-jej rocznicy urodzin Józefa Stalina. Na przyjęciu obecni byli ministrowie, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, bohaterowie pracy socjalistycznej i bohaterowie Związku Radzieckiego, wybitni działacze nauki i kultury, najbardziej znani robotnicy przemysłu, marszałkowie, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i marynarki, przedstawiciele prasy radzieckiej, delegacje republik związkowych i przedstawiciele mas pracujących krajów zagranicznych.

Panuje niesłychane ożywienie.

Nagle zrywa się burza oklasków...wchodzą: Stalin, Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Mikojan, Chruszczow, Bułganin, Szwerńnik, Kosygin, Sułow, Ponomarenko, Szkiriatow.

Owacyjnie witają zebrani wielkiego jubilata.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwerńnik zaprasza do stołu prezydiu Mao-Tse-tunga, Czerwenkwa, Rakosiego, Gheorghiu Deja, Siroky'ego, Palmiro Togliatti, Dolores Ibarruri, Ulbrichta, Franciszka Jóźwiaka — Witolda, Pessi i Koplenga.

Szwerńnik wznosi następnie toasty na cześć narodów radzieckich Związku Radzieckiego, radzieckich sił zbrojnych, na cześć Chin Ludowych, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narodu mongolskiego, na cześć narodu koreańskiego, na cześć Komunistycznej Partii Finlandii, Austrii, Włoch i Francji, na cześć Komunistycznej Partii Hiszpanii oraz na cześć współpracy między narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, na cześć zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w walce przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie.

Grzmia oklaski. Zebrani wznoszą okrzyki: „Za zdrowie Towarzysza Stalina!”, „Niech żyje Towarzysz Stalin!”.

Nowe formy współzawodnictwa pracy w fabrykach CZPE

WARSZAWA (PAP) Zakłady i fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego miedzą o wydatnym zwiększeniu produkcji dzięki wprowadzeniu nowych form współzawodnictwa pracy.

M. in. zakłady K—51, M—21, T—11 i A—61 zainicjowały współzawodnictwo międzyzakładowe na odcinkach do kładnego opracowywania planów produkcyjnych, podniesienia dyscypliny pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji oraz popierania ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Załoga zakładów K—41 podjęła współzawodnictwo międzyzakładowe na oddziałach ciągarni i skrecalni kabli. Zwycięzcy w tym współzawodnictwie otrzymali honorowe tytuły najlepszych ciągaczy i skrecarzy.

Brytyjska misja policyjna pozostaje w Grecji

MOSKWA (PAP). — Zgodnie z porozumieniem, zawartym między monarcho — faszystowskim rządem greckim i rządem Wielkiej Brytanii, przedłużono okres pobytu w Grecji angielskiej misji policyjnej jeszcze o jeden rok. Jak wiadomo, misja ta szkoli personel policji greckiej, zandarmerii, straży więziennej i obozów koncentracyjnych.

G. Malenkov

TOWARZYSZ STALIN — WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI

MOSKWA (PAP). — W specjalnym numerze „Prawdy“, poświęconym 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, ukazał się artykuł G. Malenkowa pt. „Towarzysz Stalin — Wódz postępowej ludzkości“.

Oto tekst tego artykułu:

Przed 25 laty Towarzysz Stalin w imieniu partii złożył przysięgę, że testament Lenina będzie z honorem wykonany.

Przysięga Towarzysza Stalina zabrzmiała jak bojowy apel do partii, do klasy robotniczej, do narodu radzieckiego i stała się gwiazdą przewodnią w historycznej walce o przeobrażenie życia społecznego, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin poprowadził naszą partię i naród radziecki leninowską drogą. Obronił on i rozwinął leninowską teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Wcielając w życie nakazy Lenina, partia nasza pod kierownictwem Towarzysza Stalina zapewniła socjalistyczne uprzemysłowienie kraju i kolektywizację gospodarki rolnej, przekształcając Związek Radziecki w wielkie socjalistyczne mocarstwo przemysłowe i rolnicze.

Nikt nie zrozumiał tak wnikliwie głębokich idei leninowskich o partii marksistowskiej nowego typu, jak Towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksa — Engelsa — Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zahartował partię w walce z licznymi wrogami, wykuł i wychowuje

kadry zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej partii.

Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii — w październiku 1917 roku, w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował on rewolucją socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej: podczas wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle silnych wrogów naszej ojczyzny.

Wraz z wielkim Leninem Towarzysz Stalin stworzył pierwsze w świecie państwo socjalistyczne. Pod sztandarem Lenina, pod kierownictwem Towarzysza Stalina żyje, rośnie i krzepnie nasza potężna ojczyzna, kraj przyjaźni narodów radzieckich.

W czasie drugiej wojny światowej, gdy nad światem zawisły ciemne moce faszyzmu grożące zagładą kultury ludzkości, Towarzysz Stalin, stojąc na czele Związku Radzieckiego, bezpośrednio kierował akcją rozgromienia hord hitlerowskich, zapewnił zwycięstwo miłujących pokój narodów, był powszechnie uznanym wodzem w ciężkiej walce o wyzwolenie ludzkości spod jarzma faszyzmu.

Towarzysz Stalin na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawili się nowi pretendenci do panowania nad światem, Towarzysz Stalin wezwał narody do zdecydowanej walki przeciwko prowozatorom do nowej wojny.

Konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podżegaczy do nowej wojny, Towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju.

Towarzysz Stalin uważany jest słusznie za wielkiego i wiernego przyjaciela miłujących wolność narodów krajów demokracji ludowej, wyzwolonych spod jarzma faszyzmu, narodów Chin i Korei Północnej, które na zawsze zrzuciły jarzmo imperialistów.

Oto dlaczego narody Związku Radzieckiego i cała postępową ludzkość widzą w Towarzyszu Stalinie swego uznanego wodza i nauczyciela. Oto dlaczego dzisiaj szczególnie serdecznie dają one wyraz swej miłości i oddaniu dla Towarzysza Stalina, podkreślając jego wielkie zasługi w walce o szczęśliwe życie ludzi, o pokój między narodami.

W świadomości narodów wszystkich

krajów imię Towarzysza Stalina od dawna już stało się sztandarem pokoju.

Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podżegaczom do nowej wojny, wiedzą, przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zewrą swe szeregi wokół Towarzysza Stalina — wielkiego obrońcy pokoju, Ludzkości, która przeżyła okropności ostatniej wojny światowej, łaknie pokoju i zdecydowanie nie chce nowej rzezi. Z tego właśnie powodu wszystkie narody witają z wdzięcznością tę zdecydowaną i stanowczą politykę pokoju, którą prowadzi i której broni Towarzysz Stalin.

Bez względu na wysiłki podżegaczy wojennych zmierzających do oszkalowania naszego kraju socjalistycznego, nie udało im się wykorzystać z świadomości prostych ludzi przekonania, że Związek Radziecki jest prawdziwym orendownikiem pokoju, że broni konsekwentnie pokoju na świecie, że kraj nasz — jak mówi Towarzysz Stalin — zdolny jest do prowadzenia i rzeczywiście prowadzi politykę pokoju, prowadzi ją nie w sposób faryzeuszowski, lecz szczerze i otwarcie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Socjalizm i kapitalizm mogą istnieć obok siebie przez dłuższy okres czasu

Demaskowani w swych awanturniczych zamysłach podżegacze wojenni, chcą oszukać prostych ludzi kłamliwym twierdzeniem, jakoby komuniści uważali pokojowe współistnienie krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych za nie możliwe. Swą zbrodniczą działalność w dziedzinie przygotowywania nowej wojny pragną oni osłonić oszczerstwami wymierzonymi przeciwko uczciwej polityce pokoju, prowadzonej przez komunistów.

A przecież Towarzysz Stalin niejednokrotnie z całą stanowczością oświadczał, że Związek Radziecki stoi na gruncie faktu nieuniknionego współistnienia przez dłuższy okres czasu dwóch systemów — socjalizmu i ka-

pitalizmu — i wytrwale prowadzi politykę utrzymywania lojalnych pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami, które wykazują pragnienie przyjaźnej współpracy pod warunkiem przestrzegania zasad wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

Prowadzona pod kierownictwem Towarzysza Stalina polityka zagraniczna Związku Radzieckiego zmierza do zapewnienia trwałego pokoju między narodami, do wzmocnienia ze wszechmiar przyjaźnej współpracy miłujących pokój narodów.

Już po drugiej wojnie światowej Towarzysz Stalin niejednokrotnie

udzielał ścisłej odpowiedzi na temat bezwzględnej możliwości pokojowej i długotrwałej współpracy między ZSRR i krajami kapitalistycznymi.

Wystarczy przypomnieć choćby następujące bezpośrednie i jasne oświadczenia Towarzysza Stalina.

We wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times“ Aleksander Werth zadał Towarzyszowi Stalinowi pytanie: „Czy nie uważa Pan, że w miarę dalszego rozwoju Związku Radzieckiego w kierunku komunizmu, zmniejsza się, jeśli chodzi o Związek Radziecki, możliwość pokojowej współpracy ze światem zewnętrznym? Czy możliwy jest „komunizm w jednym kraju?“

Towarzysz Stalin odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą nawet wzrosnąć. „Komunizm w jednym kraju“ jest zupełnie możliwy, zwłaszcza w takim kraju, jak Związek Radziecki.

W grudniu 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Towarzyszowi Stalinowi pytanie: „Czy uważa Pan, że jest możliwe dla demokracji takiej, jak Stany Zjednoczone, pokojowe współżycie na świecie z taką komunistyczną formą rządów, jaka istnieje w Związku Radzieckim, i że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będą podejmowane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?“

Towarzysz Stalin odpowiedział: „Tak, oczywiście. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i całkowiście możliwe do urzeczywistnienia. W okresie największego napięcia wojennego różnice w formie rządów nie przeszkodziły obu naszym krajom w połączeniu się i pokonaniu naszych wrogów. W jeszcze wyższym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju.“

W kwietniu 1947 r. Towarzysz Stalin w rozmowie z p. Stassenem oświadczył: „...nie należy tracić umiaru we wzajemnej krytyce systemów. Każdy naród trzyma się tego systemu, którego chce i może się trzymać. Jaki system jest lepszy — historia pokaże. Należy szanować systemy wybrane i zaaprobowane przez naród. Czy system jest zły lub dobry — jest sprawą narodu amerykańskiego. Współpraca nie wymaga, aby narody miały jednakowy system. Należy szanować systemy zaaprobowane przez narody. Tylko pod tym warunkiem możliwa jest współpraca.“

W maju 1948 roku Towarzysz Stalin pisał w odpowiedzi na list otwarty Henry Wallace'a: „...Rząd Radziecki uważa, że mimo różnic systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju.“

W styczniu 1949 roku naczelny dyrektor europejskiego oddziału amerykańskiej agencji prasowej „International News Service“ Kingsbury Smith zwrócił się do Towarzysza Stalina z pytaniami: 1) Czy rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden ani drugi rząd nie ma zamiaru uciec się do wojny przeciwko sobie? 2) Czy Rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z rządem Stanów Zjednoczonych kroki zmierzające do u-

urzeczywistnienia tego paktu pokoju, takie kroki, jak stopniowe rozbrojenie?

Towarzysz Stalin odpowiedział, że „Rząd Radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji“, a dalej: „Oczywiście, rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w

podjęciu kroków, zmierzających do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia“. Tak mówi Towarzysz Stalin, wyrażając dążenie ludzi radzieckich do pokojowej, twórczej pracy, do ustanowienia przyjaznych stosunków między narodami wszystkich krajów.

Ludzie radzieccy są absolutnie pewni swej niezłomnej siły

Związek Radziecki uważa, że droga pokojowej rywalizacji z kapitalizmem jest w pełni możliwa do przyjęcia. Przez usta Towarzysza Stalina cały naród radziecki oświadcza kategorycznie, że ZSRR jest przeciwko awanturom wojennym, za ugruntowaniem i długotrwałym pokojem na świecie, mimo, że ludzie radzieccy są absolutnie pewni swej niezłomnej siły. A przecież cała historia istnienia Związku Radzieckiego dawała wielokrotnie dowody, że słowo naszego wielkiego Wodza nigdy nie mija się z czynem.

Niechaj brudni i sprzedajni pisarze wrzeszczą, co im się podoba na temat agresywnej polityki Związku Radzieckiego.

Nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten

coraz głębiej przenika w serca ludzkie. Żadnym gangsterem pióra z obozu podżegaczy wojennych nie udało się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni narodów, nie udało się przekreślić świętego słowa „pokój“, wypisanego na sztandarach narodów miłujących wolność.

Coraz szerzej rozwija się i coraz bardziej krzepnie potężny ruch na rzecz pokoju, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Narody wszystkich krajów widzą w Towarzyszu Stalinie wielkiego obrońcę pokoju.

Wielką zdobyczą kierowniczej działalności partii bolszewickiej jest ugruntowana mocno w naszym kraju przyjaźń narodów. Wykuć niewzruszone braterstwo narodów zdołała tylko partia bolszewicka — konsekwentny nosiciel idei międzynarodowego, solidarności międzynarodowej.

Łączność partii z szerokimi masami ludzi pracy

Wojna w obronie ojczyzny w latach 1941—1945 była najpoważniejszą próbą wszystkich sił narodów Związku Radzieckiego. Była ona za razem najpoważniejszą próbą dla partii bolszewickiej. Partia wyszła z tej próby odnosząc wielkie zwycięstwo. Partia nasza, bezgranicznie wierna sprawie komunizmu, przestrzegając mądrych wskazań Towarzysza Stalina, stale porywała za sobą naród, mobilizowała jego siły do walki z wrogami. Organizatorska praca partii jednociła i kierowała ku wspólnemu celowi wysiłki wszystkich ludzi radzieckich, wszystkich masowych organizacji społeczeństwa radzieckiego. Wszystkie siły i środki kraju podporządkowane były zadaniu rozgromienia wroga.

Zademonstrowana została znów nieprześcigniona umiejętność partii bolszewickiej mobilizowania mas w najbardziej skomplikowanych warunkach.

Na wszystkich trudnych etapach walki o wolność i szczęście narodów, o niepodległość i rozkwit naszej ojczyzny, o zbudowanie komunistycznego społeczeństwa w naszym kraju — partia bolszewicka osiągała sukcesy dlatego, że zdobyła zaufanie milionów ludzi radzieckich, stale umacniała łączność z masami, przysłuchiwała się głosowi mas.

Towarzysz Stalin uczy, że partia

bolszewików jest silna dlatego, że kierując ruchem, zawsze zachowuje i rozszerza łączność z szerokimi masami ludzi pracy.

„Siła bolszewików, siła komunistów — mówi Towarzysz Stalin — polega na tym, że umieją oni otaczać naszą partię milionami bezpartyjnych, aktywów. My, bolszewicy, nie mielibyśmy tych sukcesów, które mamy obecnie, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co do tego potrzeba? Potrzeba do tego, aby partyjni nie odgradzali się od bezpartyjnych, aby partyjni nie zamykali się w swej skorupie partyjnej, aby nie chcieli się swą partyjnością, lecz przysłuchiwać się głosowi bezpartyjnych, aby nie tylko uczyli bezpartyjnych, lecz i uczyli się od nich“.

Na wszystkich etapach walki i wielkiej twórczej pracy nad zbudowaniem społeczeństwa socjalistycznego Towarzysz Stalin przestrzega nieustannie naszą partię, a przede wszystkim kadry kierownicze, przed tym, by nie wpadały w samozadowolenie, by nie przestawały ujawniać braków w pracy. Kierownik, który nie spostrzega braków, który godzi się z brakami, nie jest zdolny do posuwania sprawy naprzód, działa nie na korzyść państwa, lecz na jego szkodę.

Krytyka i samokrytyka podstawowym warunkiem rozwoju partii

Skuteczne wykonanie zadań, stojących przed partią, jest nierozdzielnie związane z rozwijaniem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, które stanowią podstawowy warunek rozwoju naszej partii.

Towarzysz Stalin uczy, że bez samokrytyki nie możemy posuwać się naprzód, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że siła bolszewizmu na tym właśnie polega, że nie boi się on krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego posuwania

się naprzód. Hasło samokrytyki — mówi Towarzysz Stalin — „leży u samych podstaw partii bolszewickiej. Leży ono u podstaw ustroju dyktatury proletariatu. Skoro nasz kraj jest krajem dyktatury proletariatu, a dyktaturą kieruje jedna partia, partia komunistów, która nie dzieli i nie może dzielić władzy z innymi partiami — to czyż nie jest rzeczą jasną, że powinniśmy sami wykrywać i naprawiać nasze błędy, jeżeli chcemy posuwać się naprzód“.

(C. d. na str. 3)

Towarzysz Stalin - Wódz postępowej ludzkości

(Dokończenie ze str. 2)

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka jest szczególną metodą, bardzo skuteczną metodą wychowania kadr.

W rezultacie samokrytyki — mówi Towarzysz Stalin — nasze kadry gospodarcze stają się sprawniejsze, czujniejsze, zaczynają traktować poważniej zagadnienia kierowania gospodarką, a nasze partyjne, radzieckie, związkowe i wszelkie inne kadry stają się bardziej uważne, lepiej reagują na potrzeby mas.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka ma na celu wykrycie i zlikwidowanie naszych błędów, naszych słabych stron.

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczciwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju — mówi Towarzysz Stalin — wykrywają braki w naszej pracy, braki na szego budownictwa, niech nakreślają drogi zlikwidowania naszych braków, ażeby w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastój, bagna, gnica, ażeby cała nasza praca, całe nasze budownictwo polepszało się z każdym dniem i szło od sukcesów do sukcesów”.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka stanowi jeden z ważnych środków wdrożenia mas pracujących do rządzenia.

„A co jest potrzebne, aby wyzwolić siły i zdolności klasy robotniczej i w ogóle mas pracujących i dać im możliwość nabywania umiejętności rządzenia krajem? Do tego trzeba — mówi Towarzysz Stalin — przede wszystkim uczciwego i bolder wielkiego zastosowania hasła samokrytyki, uczciwego i bolszewickiego zastosowania hasła oddolnej krytyki braków i błędów w naszej pracy”.

Niezadawalający stan rzeczy w dziedzinie samokrytyki nieuchronnie wywołuje u wielu pracowników biurowych i rolników stosunek do sprawy, za rozumiałość, pychę, samochwalstwo. Atmosfera sukcesów szczególnie sprzyja wytworzeniu się nastroju samozadowolenia i bezkrytycznego stosunku do swych braków. Oto dla czego w warunkach pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego u wielu partyjnych, państwowych, gospodarczych, radzieckich i związkowych kierowników przejawia się nadmierna pewność siebie, chętność, lekceważący stosunek do głosu krytyki ze strony szeregowych komunistów.

Podobne choroby leczy się przede wszystkim w ten sposób, że masy partyjne kontrolują swych przywódców. Towarzysz Stalin uczy, że należy łączyć kontrolę odgórną z kontrolą od dołu.

„Niektórzy towarzysze sądzą — mówi Towarzysz Stalin — że ludzie można kontrolować tylko od góry, gdy kierujący kontrolują kierowanych według wyników ich pracy. Nie jest to słuszne. Kontrola od góry jest oczywiście potrzebna, jako jeden ze skutecznych środków kontroli ludzi i kontroli wykonania zadań. Ale kontrola od góry bynajmniej nie wyczerpuje jeszcze całej sprawy kontroli. Istnieje innego jeszcze rodzaju kontrola, kontrola od dołu, gdy masy, gdy kierowani kontrolują kierujących, wytykają ich błędy i wskazują drogi do ich naprawy.”

Tędy rodzaju kontrola stanowi jeden z najskuteczniejszych sposobów kontroli ludzi.

Masy partyjne kontrolują swych kierowników

Masy partyjne kontrolują swych kierowników na aktywach, na konferencjach, na zjazdach, przez wysłuchiwanie ich sprawozdań, przez krytykę braków, wreszcie przez wybranie lub niewybranie do kierowniczych organów tych lub innych towarzyszy zajmujących

tych kierownicze stanowiska. Ścisłe zastosowanie centralizmu demokratycznego w partii, jak wymaga tego statut naszej partii, bezwarunkowa obieralność organów partyjnych, prawo wysuwania i wycofywania kandydatów, tajne głosowanie, wolność krytyki i samokrytyki — wszystkie te i im podobne środki należy koniecznie wprowadzić w życie, m. in. w tym celu, ażeby ułatwić sprawdzanie i kontrolę kierowników partii ze strony mas partyjnych.

Masy bezpartyjne kontrolują swych kierowników gospodarczych, zawodowych i innych na bezpartyjnych aktywach, na wszelkiego rodzaju masowych naradach, gdzie wysłuchują sprawozdań swych kierowników, krytykują braki i wskazują sposoby ich naprawienia.

Wreszcie naród kontroluje kierowników kraju podczas wyborów do organów władzy Związku Radzieckiego drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Zadanie polega na tym, ażeby połączyć kontrolę odgórną z kontrolą od dołu.

Konsekwentne zastosowanie hasła samokrytyki wymaga stanowczej walki z tymi wszystkimi, którzy hamują i utrudniają jej rozwój, wymaga obrony wszystkich aktywnie występujących ze zdrową krytyką przed prześladowaniem z tym, by słusznie krytykujący czuł za sobą zorganizowaną siłę kolektywu. Pragnienie zwalczania braków może wzmacniać się w masach jedynie wtedy, gdy istnieje pewność, że wskazanie i ujawnienie braków odniesie rzeczywiste skutki.

Towarzysz Stalin uczy, że należy prowadzić bezlitosną walkę z faktami tłumienia i prześladowania samokrytyki. Prześladować samokrytykę — mówi Towarzysz Stalin — znaczy to zabić wszelką inicjatywę organizacji partyjnej, podważyć autorytet kierownictwa w masach partyjnych, doprowadzić do rozkładu partii i utrwalić w życiu organizacji partyjnej antypartyjne obyczaje biurowe, śmiertelnych wrogów partii.

Towarzysz Stalin wychowuje kadry naszej partii w duchu nietolerowania samochwalstwa i kwietyzmu. Wskazuje on, że kierownik partyjny nie śmie upiększać rzeczywistości, ukrywać przed partią faktycznego stanu rzeczy.

Jeżeli bolszewik jest mocno przekonany o swej słuszności, powinien on, nie ulegając czyemukolwiek bądź zdaniu, działać tak, jak mu dyktuje rozum i sumienie. Jeżeli bolszewik ma słuszność, jeżeli jego wypowiedzi i czyny odpowiadają ideom, apelom, decyzjom, wskazaniom partii — nikt i nie może zepchnąć go ze słusznej drogi.

Towarzysz Stalin ostrzega stale, że nie pycha, lecz skromność zdoła bolszewika, że każdy kierownik, bez względu na zajmowane stanowisko, jest sługą ludu. Tradycja kierownictwa bolszewickiego jest stałą łącznością przywódców z masami, gotowość uczenia się od mas, naprawiania tych braków, na które wskazują masy pracujące.

Towarzysz Stalin uczy nas, abyśmy, zajmując się pracą codzienną, nie kosztowali na miejscu, nie żyli tylko starymi formułkami, lecz studiowali doświadczenia codzienne, odważnie naprawiali błędy, ażeby kierowanie budownictwem nowego życia urzeczywistniało się w sposób twórczy. Twórcze kierownictwo polega na tym, że w myśl nauki marksistowsko-leninowskiej powinniśmy studiować współczesne doświadczenia budownictwa i walki, uogólniać w sposób naukowy te doświadczenia i stosować je w praktyce codziennego kierownictwa.

„Siedzieć u steru — mówi Towarzysz Stalin — i patrzeć tak, by nic nie widzieć, dopóki okoliczności nie

zetrną nas bezpośrednio z jakimś nieszczęściem — nie znaczy jeszcze kierować. Bolszewizm nie tak pojmuje kierownictwo. Ażeby kierować — trzeba przewidywać”.

Naród radziecki bezgranicznie ufa naszej partii, kocha partię Lenina — Stalina, uważa ją za bliską sobie i ukochaną partię. Towarzysz Stalin wysoko ceni zaufanie narodu i uczy partię, by również ceniła to zaufanie. Wszyscy ludzie radzieccy pamiętają wzruszające słowa naszego wielkiego Wodza, wypowiedziane 24 maja 1945 r. podczas przyjęcia na Kremlu ku czci dowódców wojsk Armii Czerwonej, gdy Towarzysz Stalin wznosił toast ku czci naszego narodu radzieckiego i gorąco podziękował narodowi rosyjskiemu za zaufanie, okazane rządowi radzieckiemu w ciężkich czasach wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Pod przewodnictwem Towarzysza Stalina naród nasz kroczy pewnie drogą ku komunizmowi.

Z uczuciem wielkiej wdzięczności kierują swoje spojrzenia ku Towarzyszowi Stalinowi narody Związku Radzieckiego, setki milionów ludzi wszystkich krajów świata. Postępową ludzkość widzi w Towarzyszu Stalinie swego ukochanego Wodza i Nauczyciela, wierzy i wie, że sprawa Lenina — Stalin jest niezwykła!

120 miliardów oszczędności

Minister Skarbu przedłożył Radzie Ministrów sprawozdanie o wykonaniu planu oszczędnościowego w okresie trzech kwartałów b. r. Sprawozdanie stwierdza, że suma oszczędności osiągniętych w dziedzinie gospodarki uspołecznionej i administracji przekroczyła olbrzymią cyfrę 120 miliardów złotych. Tym samym roczny plan oszczędnościowy wykonany został w 110 procentach.

Cyfy wykonania planu oszczędnościowego są niezbędnym elementem dla oceny sprawności naszej gospodarki narodowej. Dopiero one pozwalają osądzić, czy wykonane plany produkcyjne i inwestycyjne realizowane były w sposób oszczędny, w myśl wszystkich zasad prawidłowej gospodarki.

Przekroczenie planu oszczędnościowego jest jeszcze jednym zwycięstwem gospodarki uspołecznionej. Osiągnięte ono zostało dzięki naszemu systemowi gospodarki planowej, dzięki aktywnej postawie polskiej klasy robotniczej.

Apel Krajowej Rady Oszczędnościowej zmobilizował klasę robotniczą do tej codziennej i systematycznej walki. W toku realizacji planu oszczędnościowego narodzili się nowe, wyższe formy oszczędzania. Poglębił się ruch współzawodnictwa pracy, obejmując coraz to nowe dziedziny gospodarki narodowej. Walka o oszczędność stała się jedną z form socjalistycznego współzawodnictwa.

Ostatnia Rada Ministrów wytyczyła drogę wiodącą do należytego przeprowadzenia walki o oszczędność w roku przyszłym. Na czoło zadań stojących przed nami wysuwa się konieczność stałego zwiększenia szybkości obiegu środków obrotowych i dalszego systematycznego rozszerzania i wprowadzania w życie racjonalizatorskich, nowatorskich i oszczędnościowych pomysłów robotników i inteligencji technicznej. Rada Ministrów wzywa do nieosłabiania walki ze wszelkimi przejawami marnotrawstwa. W rzedzie środków, jakie mają być wprowadzone w życie dla zapewnienia coraz większej skuteczności walki o oszczędność — należy wymienić takie doniosłe postanowienie, jak rozbudowanie systemu wskaźników ekonomiczno-technicznych i pogłębianie oraz rozszerzenie metod rozrachunku gospodarczego we wszystkich gałęziach i komórkach gospodarstwa narodowego.

Pomyślne wyniki w walce o produkcję, o oszczędność, o usprawnienie aparatu handlowego są podstawą dalszego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w Polsce i pomyślnego wykonania zadań planu sześcioletniego.

Kary do 9 lat więzienia

Wyrok w procesie agentów wywiadu francuskiego

WROCLAW (PAP). — Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu ogłosił w godzinach wieczornych dnia 23 bm., wyrok skazujący agentów wywiadu francuskiego na kary więzienia.

Po sześciogodzinowej rozprawie, której przysłuchiwał się oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej Raymond Laporte oraz przedstawiciele prasy światowej, przewodniczący Sądu mjr Roman Bojko odczytał sentencje i uzasadnienie wyroku.

Obywatelka francuska Yvonne Bassaler uznana została winną zbrodni szpiegostwa i nielegalnego przechowywania broni i skazana na karę 9 lat więzienia. Obywatel francuski Bazyli Bukisow za zbrodnie szpiegostwa, czynienie przygotowań do sabotażu oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, skazany został na karę 9 lat więzienia. Obywatel polski — Jan Kubisiak uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, nielegalnego przechowywania broni, przyjmowania od osoby działającej w interesie obcego rządu korzyści majątkowych w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego oraz udzielania pomocy związkowi, mającemu na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Jan Kubisiak skazany został na karę 9 lat więzienia z utratą praw publicznych i honorowych na przeciąg 4 lat i przypadkiem całego mienia na

rzecz skarbu państwa. Obywatele francuscy: Józef Feldeisen i Albert Hoffmann uznani zostali winnymi zbrodni szpiegostwa i czynienia przygotowań do sabotażu, za co Feldeisen skazany został na 8 lat więzienia, a Hoffmann na 7 lat więzienia, przy czym obaj skazani zostali na przepadek mienia. Obywatel niemiecki Wilhelm Hild uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, a niewinnym z zarzutu czynienia przygotowań do sabotażu i skazany na karę 6 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd ustalił następujący stan faktyczny: Na terenie Państwa Polskiego wykryta została szeroko rozbudowana siatka szpiegowska wywiadu francuskiego.

Organizatorami tej siatki byli: mjr Humm, Aymar de Brossin, de Mere, Boite oraz oskarżona w niniejszej sprawie Yvonne Bassaler i inni. Wbrew istniejącym zwyczajom nadużywając respektowanych przez rząd Rzeczypospolitej Polski praw

i przywilejów dyplomatycznych, wymieniając pracownicy francuskich placówek dyplomatycznych i konsularnych uprawiali na terenie Polski szpiegowską działalność skierowaną przeciw żywotnym interesom Państwa Polskiego.

Zadaniem siatki wywiadowczej było zbieranie wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej.

W szczególności siatka wywiadowcza kierowała swój wysiłek na rozpracowanie różnych obiektów wojskowych oraz na zdobywanie informacji o składzie osobowym i ruchu poszczególnych jednostek wojskowych.

W dziedzinie gospodarczej siatka rozpracowywała poszczególne fabryki, obiekty użyteczności publicznej.

W tej dziedzinie agenci rozpracowywali plany unieruchomienia poszczególnych obiektów gospodarczych. Agenci rozsiewali też fałszywe wiadomości mogące przynieść istotną szkodę interesom Państwa Polskiego.

Siatka wywiadowcza badała potencjał obronny Państwa Polskiego rozpracowując w szczególności jednostki Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, zmniejszając w ten sposób obronność granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę z jednej strony, jako okoliczności obciążające, wielką szkodliwość działalności oskarżonych, zagrażającą bezpieczeństwu i obronności Państwa oraz dłuższy okres tej działalności, z drugiej zaś strony, jako okoliczności łagodzące, dotychczasową, z wyjątkiem Bukisowa, niekaralność oskarżonych, całkowite przyznanie się ich do winy oraz szczery żal i skruchę okazaną przez oskarżonych w czasie przewodu sądowego.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

Depesza wychodźstwa polskiego we Francji do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy plenarnego zjazdu organizacji pomocy ojczyźnie, reprezentującej wychodźstwo polskie we Francji wyrażają Ci obywatelu Prezydencie najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę nad wychodźstwem. Równocześnie wyrażamy wdzięcz-

ność za podjęcie stanowczych kroków w obronie naszego wychodźstwa, a w szczególności działań polskich organizacji demokratycznych we Francji.

Zapewniamy Cię obywatelu Prezydencie, że będziemy wytrwale pracować nad zjednoczeniem wychodźstwa polskiego we Francji wokół naszej ludowej ojczyzny”.

Na nowych drogach wsi

Twórcze zmiany w Przypisówce

Tych, którym jeszcze w 48 roku powodziło się w Przypisówce jako tako, możnaby policzyć na palcach. Reszta klepała przysłowiową chłopską biedę. Mało kto mógł sobie pozwolić na parę koni, a ta kich, którzy mieli dwie krowy, prawie nie było. Pokrajane w szachownicę pola, źle nawożone, orała tak „aby szybciej” wydawały kłopski plon. A sama ziemia w Przypisówce nie była ani najgorsza ani najlepsza — taka średnia. Przyzwyczajali się też potrochu chłopcy do zaglądania z troską do śpichrza czy też rychło nie zobaczą dna i czy aby nie zabraknie na przednówek, do ciągłej troski o źle odżywioną krowinę i dalej go towali źle okraszone ziemniaki na śniadanie, obiad i kolację.

Nie przyzwyczajali się jednak tak dalece, by nie myśleć o zmianie na lepsze. Na jesieni 48 r. zaczęli już coraz częściej przesiadywać wieczorami po kilku w chałupach i zastanawiać się jak złu zaradzić. Z pomocą wtedy przyszła Partia i ona to dała odpowiedź — spółdzielczość produkcji.

Prawie każdy z chłopów w Przypisówce przechodził wtedy wewnętrzną walkę. Przechodził ją dłużej lub krócej. Niektórzy przechodzą ją jeszcze teraz. Ale przykład pracy i rozwoju spółdzielni przyspieszył i u tych przekonanie, że spółdzielczość produkcyjna to droga do postępu, kultury i sprawiedliwości społecznej i że dla mało i średniorolnego chłopca innej drogi nie ma.

Chłopcy coraz częściej rozumowali: gdzie tu na kilku ha może być mowa o racjonalnym gospodarowaniu, o celowym płodozmianie albo o nowoczesnych maszynach. I o sztuczny nawóz w pojedynkę trudniej. Zawsze sprytniejszy czy bogatszy cię ubiegł.

Jesienią 48 roku chłopcy nie wiedzieli jeszcze dobrze jak ma wyglądać ta organizacja wspólnej pracy, wynagrodzenie za pracę, podział dochodów i wiele jeszcze innych spraw. Rozjaśniło im się dopiero jak na wiosnę powrócili ze Zw. Radzieckiego chłop z Przypisówki tow. Jan Wójtowicz i chłopka Zofia Pracik.

Opowiedzieli oni szeroko jak zorganizowana jest tam praca i mówili jeszcze długo o dostatnim życiu wspólnie gospodarujących tam chłopów. Opowiadanie to stało się zapewne ostatnim bodźcem do przyspieszenia zorganizowania „wspólnoty”.

— Jeżeli potrafili wspólną gospodarkę urządzić w Związku Radzieckim, to przecież i my potrafimy nie gorzej — mówili co gorętsi sympatycy spółdzielni.

— Mamy jeszcze ułatwioną pracę, bo jest na kim wzorować się.

»Wspólnota« faktem dokonany

29 czerwca na zebranie, na którym miano przyjmować statut, przeszło około 20 członków. Nastrój panował inny niż zwyczajnie. Mieli przecież uchwalić coś, o czym do niedawna nie śniło im się, czego we wsi jeszcze nie było! Zebraniu przewodniczył Wójtowicz młodszy. Gdy już wszyscy się poroziadałi, gdy ucihły rozmowy, po krótkim zagajeniu Wójtowicz powiedział tak jakby od niechcenia.

— Mamy przyjąć statut. Trzeba głosować. Pierwszy, drugi czy trzeci?

Wśród zebranych zawrzało. Przekrzykiwali się nie prosząc o głos. Trudno było wyłowić poszczególne słowa.

— Gdzie jesteśmy? — głos przewodniczącego zagołował nad innymi. — Na jarmarku? Czy my radzimy nad rzeczami ważnymi? Tak. No to po kolei. Co ty powiesz Piekarz?

Towarzyszka Piekarzowa powstała energicznie, obciągnęła bluzkę, popatrzyła na najbliższych siedzących by się uciszyli i zaczęła:

— Dużo wśród nas takich, którzy nie doznali wyczerpania? Nie ma ani jednego, co? Dobrze on nam dał się we znaki. Chcemy uciec od niego jak najdalej. Ja jestem za trzecim statutem. Bo w tej formie spółdzielczości od wyczerpania będziemy najdalej.

— A ty, Pracik?

Pracik wróciła niedawno z wyjeżdżki do ZSRR. Była całym sercem za „wspólnotę”.

— Ja też tak uważam jak Piekarz — powiedziała otwarcie i popatrzyła jakby się spodziewała, że może się ktoś sprzeciwić. Na sali było jednak cicho. Mówiła zatem dalej.

— Jedynie w III statucie podział zysku mamy zależny od pracy, a nie ilości wniesionej ziemi. Trzeci będzie najlepszy.

Znow przemówił przewodniczący.

— Zrobimy głosowanie. Kto za pierwszym?

Na sali poczęli się oglądać jeden na drugiego i ani jedna ręka nie podniosła się.

— Kto za drugim?

To samo.

Gdy przewodniczący zaproponował trzeci statut, w górę wyskoczyły wszystkie ręce. Utworzenie spółdzielni produkcyjnej zostało ugwarantowane przyjęciem trzeciego statutu, tzw. „rolniczego zespołu spółdzielczego”.

Wrogowie w akcji

Do ataku przeciwko utrzymaniu się rolniczego zespołu spółdzielczego ruszyli przypisowskie bogaczki — forpoczą miejscowych bogaczy. Znaleźli się tam co prawda i dwaj chłopcy: Stasiak i Golonka. Potrafili się nawet wyróżnić w akcji zbierania podpisów, mających jakoby świadczyć, że wieś nie chce „wspólnoty”. Jakoby, gdyż wśród zebranych pod podpis znalazło się najwięcej nazwisk ludzi, którzy od kilku lat już nie żyli. Oczywiście pierwszy szturm się nie udał. Było z tego tylko dużo śmiechu we wsi.

Kiedy na polach pojawił się pierwszy traktor, otoczyły go rozkrzyżowane baby. Sowińska nawet radziła sąsiadce położyć się pod traktor, pod tą „maszyną” co nieurodzaj i nieszczęście ściąganie na wieś. Nikt jednak jakoś do tego się nie kwapiał i traktor zrobił swoje.

Co gorętsi przeciwnicy spółdzielczości, wśród których rej wodził Golonka, ten sam Golonka skompromitowany zbieraniem podpisów nie zrezygnowali jeszcze z walki. A poznać to było chociażby po Marzędzie.

Marzęda deklarację przystąpienia do Spółdzielni podpisał. Po tym jednak stało się z nim coś niedobrego. Jakby go coś wewnątrz gryzło. Tych, z którymi dawniej chętnie pogwarzył, teraz starał się wymijać i w oczy im nie mógł patrzeć.

Raz jakby go coś przyduśli — powiedział, że do pracy nie przyjdzie. Członkowie pytali co się stało, dlaczego, ale Marzęda odpowiadał tylko swoje „nie przyjdzie”.

Co prawda to ludzie wiedzieli skąd ta decyzja Marzędy i bez jego tłumaczeń. Od spółdzielni starał go się odciągnąć propozycjami pomocy i lepszego zarobku Golonka.

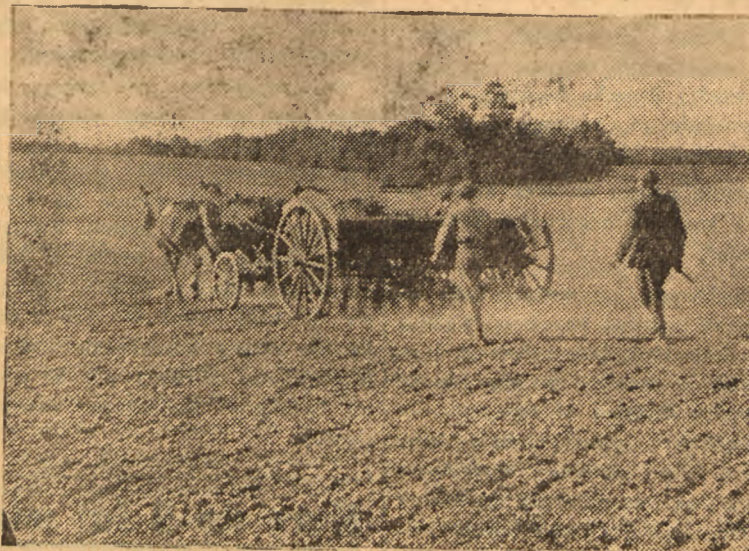
— Jak sobie chce iść — zaczęli przebąkiwać członkowie między sobą — my nikogo siłą nie

polecenia, w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Przypisówce wystarczyła nawet luźnie rzucona uwaga.

I tak też w sierpniu tow. Panek powiedział:

— Trzeboby jutro wyjść wywozić obornik.

To wystarczyło. Wyszli prawie wszyscy. Potem przystąpiono do orki. Orano maszynami gminnego Ośrodka Maszynowego i spółdzielczymi końmi, których było 6. Pod żyto zaorano wtedy 42 ha. Również wszyscy wyszli do sie-



Kierownik grupy polowej tow. Panek przy jesiennym siewie zboża

trzymamy. Przekona się sam, gdzie prawda i słusność.

Członkowie spółdzielni pamiętali słowa tow. Stalina:

„Kołchozów nie można zakładać przemocą. Było by to głupie i reakcyjne.”

Że mieli rację, nie wydając od razu wyroku, okazało się w krótkim czasie. Marzęda nie przyszedł raz i drugi do pracy. Wreszcie coś się w nim przełamało. Przyznał, że robił głupio, że się jeszcze wahał, że jeszcze przechodził walkę wewnętrzną, ale poznał już członków spółdzielni i tamtych co byli przeciw i teraz chce iść razem ze spółdzielcami.

Maszyny poszły w pole

Grunta członków spółdzielni zostały skomasowane w dwa kawałki i stanowiły łącznie 110 hektarów obszar ziemi ornej i 55 ha łąk. Jeden kawałek spółdzielczych gruntów otoczony jest przez grunta indywidualne, drugi dotyka z jednej strony także gruntów indywidualnych, z drugiej gromady Czerwonka.

Ostatni raz gospodarze przypisowscy zbierali swoje plony, każdy swoimi siłami, w lecie. Do jesiennych prac chcieli już przystąpić wspólnie. Członków było już wtedy 32. W związku z nadejściem jesiennych prac trzeba było wybrać kierownika grupy polowej, który zająłby się organizacją pracy w polu. Wybór padł jednogłośnie na sekretarza miejscowej organizacji podstawowej tow. Stanisława Pankę.

Młody on, energiczny, nasz, rzetelny, a co najważniejsze — uzbrojony ideą partii, co gwarantuje, że dobrze poprowadzi pracę — tłumaczyli chłopcy celowość swojego wyboru. I nie pomylili się. Tow. Panek wziął się z sercem do pracy. W gruncie rzeczy to pracę miał ułatwioną zrozumieniem członków. Tam, gdzie trzeba było nakazu czy wyraźnego

w nawozu. Ociągających się nie było. Wyszło im wtedy 44 metry azotniaku, 54 m. soli potasowej i 88 m tomasyny. Grunta chcieli dobrze znawozić, gwarantowało im to przecież lepsze zbiory.

Ale najradośniejszym w tym roku to był chyba dzień siewu. Ziarno, które rzucali w glebę, za kiełkuje przecież w ich nowym, lepszym jutrze. Swojego ziarna posiadali 15 q, puławskiego 58 q.

Robota nie czeka do jutra

Jednego dnia wyszedłem z tow. Pankiem w pole. Przyproszone ono wtedy było lepkiem, mokrym śniegiem. Nad białą jego pościółką wznosił się miękki łan zielonego żyta.

— Spójrzcie ot tam i tu — tow. Panek wskazał ręką.

W pierwszej chwili nie wiedziałem o co chodzi. Cóż, to żyto i to, jedno tylko trochę przyżółkłe, niższe i rzadsze, drugie jędrne, zielone.

— Ot i to — ucieszył się tow. Panek, że przecież zauważyłem. — To lepsze to nasze. Siane wspólnie maszynami, to drugie tych, co do spółdzielni nie należą. To pierwszy nasz sukces.

— A tam widzicie? — towarzyszył Panek zakreślił ręką łuk i zatrzymał ją w powietrzu, wskazując prawie na horyzont.

Nad miłą szczytką ozimych zbóż czerniał w dali jakby młody las.

— TO NASZ MŁODY SAD, nasza wspólna praca. — Tow. Panek opowiadał jak postanowili na wspólnym zebraniu zakupić młode sadzonki. Nikt się nie sprzeciwiał. Wszyscy pomysłowi przyklasnęli.

— I poszliśmy w pole. Trzeboby to widzieć, towarzyszu — tow. Panek jakby jeszcze raz przeżywał chwilę wspólnego sadzenia drzewek — z jaką pieczołowitością, jak troskliwie ludzie układali korzenie, jak uważali by obornika nie dać za dużo czy za mało. Posadziliśmy wtedy 800 drzewek na 5 ha.

— Jedno nas tylko martwi — tow. Panek przeskoczył na inny temat. — Czy aby zdążymy ogrodzić zanim śnieg spadnie pastwiska. Bo, wiecie, postanowiliśmy ustawić betone słupy i przeciągnąć drut. Pogoda wprawdzie dopisuje i mrozu jeszcze nie ma. Tylko ten dowóz... Błota nie chcą przepuścić auta. Ale jak postanowiliśmy to zrobimy, bo u nas to tak: pracy nie zostawia się na jutro.

Praca nie kończy się w polu

W sierpniu na jednym z zebranych zaplanowano budowę obory na 50 sztuk bydła. Pracę utrudniał fatalny stan dróg. Pomiatu jednak cegły piętrały się coraz wyższymi stertami. Mimo, że robotę wzięła spółdzielnia budownictwa wiejskiego, członkowie starali się pomagać jak mogli. Czy to przy kopaniu rowów pod fundamenty, czy wyładunku cementu. Teraz z niepokojem patrzą w górę, czy ołowiane chmury nie niosą śniegu lub czy nie pociąga ze wschodu. Śnieg lub duży mróz znaczyłyby przerwanie robót.

Nie było chyba tak wypełnionej radosną twórczą pracą jesieni w Przypisówce jak w tym roku. Każdy tydzień przynosił nowe zmiany, nowiny. Na początku np. października wszyscy zostali powiadomieni, że mieszkania ich będą elektryfikowane. Nie dość na tym, otrzymają światło bezpłatnie. Ale członkowie spółdzielni nie pozwolili, by prace elektryfikacyjne odbyły się bez ich udziału. Kto mógł poszedł do kopania dołów i stawiania słupów. Na święta w 28 domach zabłyśły żarówki. A w listopadzie poszło po wsi: będziemy mieli głośniki radiowe. W istocie nie długo na nie czekało. Grupa monterów w krótkim czasie zainstalowała 37 głośników. Gdy się przechodził teraz przez wieś, przez pojedyncze okna słychać muzykę. Jeszcze rok temu Przypisówka nie miała ani jednego głośnika. Można już było jednak do nich tęsknić, co przed wojną nie było do pomyślenia.

Namyślałem się właśnie jakby tu przeskoczyć strumyk, by skrócić drogę do przedszkola, gdy przejście wskazał nadeszły właśnie drobny szczupły chłop tow. Praczyk.

— Idę do stodoły — mówił. — Jest tam jeszcze trochę roboty. Trochę było nijako oderwać się od radia, ale praca pilniejsza.

Podumał potem trochę i nagle powiedział to, z czym chyba od dawna się nosił.

— Czasem tak mi się zdaje, że to nie Przypisówka, że to nie ta do niedawna jeszcze biedna wieś. I zdaje mi się, że i ja nie ten sam głu pi Praczyk. Jakoś mi się chce teraz żyć.

Tow. Praczyk miał rację. Nie widział on teraz tej samej Przypisówki i on też nie był ten sam. Nowy nurt twórczych przemian ogarnął Przypisówkę, zmienił jej oblicze, stworzył nowe warunki bytu i zagarnął tow. Praczyka.

JERZY KONDRATOWICZ

Pomoc młodzieży szkolnej ułatwiła przedsięwziętą sprzedaż towarów

W dniach od 10 do 24 grudnia br. wśród personelu zatrudnionego w Państwowych Domach Towarowych, Centrali Tekstylnej, PCH i w sklepach LSS można było zauważyć młodzież z lubelskich szkół typu administracyjno-handlowego i gospodarczego. Byli to uczniowie i uczennice 3 klas z Państw. Zakładu Kształcenia Zawodowego im. Vetterów z Gimnazjum Handlowego im. Sobolewskiej i Państw. Gim. Gospodarczego, którzy odpowiadając na apel swych kolegów ZMP-owców z Wrocławia, zgłosili się do bezpłatnej pomocy w okresie największego nasilenia ruchu przedsięwziętego w sklepach państwowych i spółdzielczych.

Czynem tym pragnęła młodzież powitać plan 6-letni, którego realizację rozpoczynamy.

W Gospodzie Ludowej (dawniej „Europa”) zastajemy 23 bm. Marię Glińską, uczennicę 3 klasy Państw. Gimnazjum Gospodarczego, przewodniczącą szkolnego koła ZMP. Jest to rezolutna dziewczyna, która z widocznym zamiłowaniem mówi o swej przyszłej pracy.

Na pytanie, czy nie uważają jej tu za intruza, odpowiada:

— Początkowo patrzono na mnie niechętnie, ale gdy wszyscy przekonali się, że przyszedłam tu naprawdę pomagać, są zadowoleni.

Kilku pracowników przyświadcza, że tak jest istotnie.

W ciastkarni LSS na rogu ulic Staszica i Krak - Przedmieście, pracują trzy koleżanki: Krysia

200 ha gruntu osuszono w pow. puławskim

(Jla) — Według sprawozdania grudniowego P. R. N. w Puławach, dzięki dotacjom państwa osuszono na terenie powiatu puławskiego około 200 ha gruntów ornych, łąk i pastwisk, kosztem 2 mil. zł.

Ogólna wartość wykonanych robót melioracyjnych wynosi jednak około 6 mil. zł., ponieważ ludność powiatu puławskiego, doceniając znaczenie melioracji, dostarczyła ludzi i koni do prac szarwarkowych na sumę 2.595.300 zł. Największe świadczenia dała gmina Końskowola, wykonując roboty szarwarkowe wartości 1,5 miliona złotych.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Teatr Państwowy im. J. Osterwy — godz. 19 — „Jegor Bułyczow”.
Teatr Muzyczny — godz. 19,15 — „Romans z wodewilu”

KINA

Apollo: „Podróże Guliwera” (kolor. prod. amer.) — nadprogram kreskówka „Mały byczek” — seanse: godz. 16, 18, 20

Baltyk — „Kariera” (prod. czeska) — godz. 16, 18, 20

Rialto — „Cyrk” (prod. radz.) — godz. 16, 18, 20

WYSTAWY

Muzeum Miejskie — Wystawa „Życie i twórczość Józefa Stalina” — codziennie w godz. 10—13 i 15—18.

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Bucza 23, Narutowicza 27.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — 44-44 i 12-73

Komenda Miasta MO — 23-83

Straż Pożarna — 11-11 i 0-8

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

Kliniki Wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20b, tel. 36-04

Maj, Romana Kuź i Basia Kwietniewska. Zarumienione, miłe twarzyczki uśmiechają się z zadowoleniem, gdy opowiadają o swojej pracy.

— „Trzy pary zwinnych rąk — to pomoc nielada w okresie przedsięwziętym — mówi z uznaniem jeden z pracowników.

— A oprócz tego — dodaje Krysia — wiele nowych rzeczy nauczyliśmy się podczas naszej 2-tygodniowej pracy.

W Centrali Tekstylnej przy ul. Narutowicza pomagają 2 uczniowie z Gimnazjum Handlowego im. Sobolewskiej, Zofia Zielenka jest zatrudniona jako ekspedientka, Daniela Zbroja pracuje w biurze. Kierowniczka mówi z uznaniem o tych dziewczętach, które chętnie i z pogodnymi zawsze twarzami pomagały bezinteresownie w ciągu 2 tygodni, kiedy stały personel z trudem mógł nadążyć w obsłudze wciąż napływającej fali kupujących.

W sklepie LSS na Krakowskim Przedmieściu 49 w dziale 8, zastaliśmy Zosię Chylińską z 3 kl. Państw. Zakładów Szkolenia Zawodowego im. Vetterów. Jest ona bardzo zadowolona, że może należeć do tej młodzieży, która czynem powitała plan 6-letni. Czy z jej pomocy są zadowoleni — nie wie. Idziemy więc do kierowniczki. Ob. Aniela Moskwa, kierowniczka działu, mówi:

— Jeżeli chodzi o zorganizowanie pomocy w okresie przedsięwziętym, to moim zdaniem był to doskonały pomysł. W tym czasie upadaliśmy po prostu ze znużenia. Jedna osoba więcej — to wielka pomoc.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że pomoc lubelskiej młodzieży spotkała się z życzliwym przyjęciem i jak najlepszą oceną personelu w sklepach spółdzielczych i państwowych. G. S.

3 nowe mosty i 6 szkół stanie w pow. lubelskim w roku 1950

Na plenarnym posiedzeniu PRN w Lublinie w dniu 22. 12. 1949 r. omówiono i zatwierdzono plan gospodarki komunalnej Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1950. Stanowi on część wielkiego 6-letniego planu gospodarczego. Dużą uwagę w roku 1950 położono na budowę dróg, mostów i rozbudowę szkolnictwa. Wybudowane zostaną w tym czasie mosty: w Zakrzewie, w Biskupicach na rzece Giełczew, i w Zemborzycach na rzece Bystrzycy. W przyszłym roku wybudowane zostaną również następujące odcinki dróg:

Wojciechów — Bełżyce 2 km. Nie-

Koła ZMP w PGR

(dan) — Zarząd Powiatowy ZMP w Białej Podlaskiej przystąpił do zakładania kół ZMP w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Koła takie powstaną w pierwszym rzędzie w majątkach: Roskosz, Krotoszyn, Woroniec i Ciecibór.

drzwica — Bełżyce 2 km, i w Janoszewicach odcinek drogi o długości 2 km.

Znaczną część budżetu, bo sumę 24 mil. zł., przeznaczono na rozbudowę szkolnictwa w pow. lubelskim. W roku 1950 wybuduje się szkoły w Melgwi, Osmolicach, Piotrowicach, Bystrzycy Starej, Piaskach i Wojciechowie.

Na szerzenie kultury i sztuki przeznaczono 2,5 mil. zł. W roku 1950 powstaną w pow. lubelskim dwie nowe sceny teatralne, zakupione zostaną jedno pianino, 108 krzeseł, 8 szaf biurowych i 18 stołów.

Do szerzenia czytelnictwa na wsi przyczyni się 10 nowych bibliotek gminnych i 40 punktów bibliotecznych, do których zakupi się 12,590 tomów. Na opiekę społeczną i stypendia przeznaczono kwotę 2 mil. zł., podczas gdy w roku 1949 na ten cel wypłacono 1 mil. zł.

Plan produkcji przemysłowej dostosowany będzie całkowicie do potrzeb prowadzonych robót komunalnych. W roku 1950 wyprodukuje się 3 mil. sztuk cegieł, 200 tys. sztuk dachówek, 200 koryt i żłobów, 500 tys. płyt chodnikowych, 200 tys. pustaków i 5 tys. kręgów studziennych.

Na kapitalne remonty budynków mieszkalnych, administracji państwowej i samorządowej została przeznaczona kwota 13 mil. zł. Należy podkreślić, że plan na rok 1950 wzrost dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego. (kot).

Oddział PCK w Puławach troszczy się o wychowanie młodzieży

(jt) — Oddział PCK w Puławach przejawia ożywioną działalność nie tylko na odcinku zdrowotnym, ale troszczy się również o wychowanie młodzieży na uświadamionych, pożytecznych obywateli. Dowodem tego jest zorganizowana przez PCK w Puławach w 70-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uroczystość, w której wzięły udział delegacje młodzieży z całego powiatu. Była ona połączona z konkursem zespołów młodzieżowych, występujących w części artystycznej. Ponad 400 dzieci i młodzieży z miasteczek i wsi powiatu puławskiego przyglądało się występom swoich kolegów, przybyłych często z daleka i ubogo odzianych, a jednak dumnych, że mogą przylączyć się do ogólnych manifestacji dla Tego, który przyniósł Polakom wolność, a biednej młodzieży nieograniczony dostęp do wiedzy i sztuki.

Sąd konkursowy, w którego skład wchodził przedstawiciel PCK, Zw. Zawodowych, starostwa i szkolnictwa, biorąc pod uwagę stronę ideologiczną produkcji artystycznej i warunki, w jakich zostały opracowane, wyróżnił zespoły PCK: przy szkole podstawowej w Opolu Lubelskim, przy Liceum Rolniczym w Klemetowicach, przy szkole podstawowej w Żerdzi i przy Gimnazjum Ogólnokształcącym w Opolu Lubelskim. Delegacje otrzymały cenne nagrody zespołowe, a młodzi uczestnicy uroczystości kilogramowe paczki ze słodyczami i odzieżą. Napisy na paczkach mówiły o jakiej okazji młodzież została obdarowana.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administrator 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-45. Konto czekowe PKO Nr II-445. Wzrost prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M Bucza 12.

A — 28291

Wspólnym wysiłkiem odbudowano szkołę we Wielączy

— Wio kare! Bryczka potoczyła się szparko, turkocząc kołami po bruku, po chwili wypadła z ciasnego korytarza zamojskich uliczek na szeroką szosę szczeczeńską. Po kilku kwadransach jednostajnego kołysania wyrosły po obu stronach szosy szeregi białych i szludnych domów, wreszcie konie stanęły przed okazałym budynkiem Domu Ludowego w Wielączy przed którym zgromadzili się tłumnie chłopcy.

SZKOŁĘ DZWIGNIĘTO Z GRUZÓW

Zanim rozpoczęto oficjalną część uroczystości otwarcia nowej szkoły, kierownik jej — ob. Władysław Kruszyński opowiada historię budynku szkolnego. Stała ona na kilka lat przed ostatnią wojną, ale nie długo służyła polskiej młodzieży. Okupant urządził w szkole koszarę dla żandarmerii i wojska, a polski mi kłódkami i sprzętem szkolnym palił w piecach. W roku 1944 wybuchowi ładunek, podłożony mściwą ręką hitlerowca, zamienił budynek w stos gruzów.

Po 5 latach dzwignięto z rumowiska nowe mury ośrodka wiedzy i kultury na wsi.

CHŁOPI NIE ŻAŁOWALI RĄK ANI KONI DO PRACY

Komitet odbudowy szkoły z kierownikiem ob. Kruszyńskim na czele powstał w styczniu bieżącego roku i wziął się z miejsca energicznie do pracy. Dzięki sprzyjającej pogodzie zwożono w ziemie materiały i uprzątno gruz. Budowę rozpoczęto w tym samym dniu, kiedy Centralne Biuro Projektów nadesłało

Latarnie są, a światła w Hrubieszowie nie ma

(sl) — Ponieważ oświetlenie Hrubieszowa pozostawia wiele do życzenia, Zarząd Miejski zakupił 34 nowe latarnie uliczne. Zainstalowanie ich nie następcza wielkich trudności, a mimo to między Zarządem Miejskim a dyrekcją ZEOL-u toczą się pertraktacje, w jaki sposób je rozmieścić na ulicach. Instalacja nie wymaga długich rozważań, a jednak ZEOL nie śpieszy się. Jeśli dodamy, że na wymianę spalonych w latarniach żarówek trzeba czekać całymi tygodniami, zrozumimy, że sytuacja mieszkańców Hrubieszowa odbywających w ciemnościach wieczorne wędrówki po błotnistych ulicach nie jest miła.

zatwierdzone plany tj. 14 czerwca br. Koszty budowy pokryto z dwu milionowej dotacji Państwa, 500-tysięcznej Zarządu Gminnego, najwięcej zaś dołożyło społeczeństwo ofiarując 586 dniówek na lasowanie wapna, trzcinowanie sufitów, układanie ślepych pułapów i podłogi, pomoc murarską itp. Razem wartość tych robót oblicza się na 295 tys. zł. Oprócz tych robót 136 wozów zawiozło 40 tys. sztuk cegieł, 150 m sześć. wapna, 50 m sześć. piasku, 3 wagony materiałów budowlanych, 106 wozów zwoziło cement i szyny żelazne a 74 furmanki transportowały kable. Razem wykonano prace wartości 762 tys. zł.

Na apel komitetu stanęli wszyscy z Wielączy do wspólnej budowy. Obok gospodyń pracowały nauczycielki, obok chłopów kolejarze z Zawady a nawet dzieci szkolne. Tylko dzięki tej wspólnej zespolew

pracy dźwignięto nowy budynek. Motorem całej akcji — jak zaznaczył jeden z mówców w czasie uroczystości otwarcia szkoły — był kierownik ob. Kruszyński.

UDANE POPISY

Po przemówieniach podinspektora szkolnego i zastępcy starosty wystąpiła na scenę młodzież szkolna, wykazując wiele zdolności i ambicji. Potem wszyscy udali się do czerwie niejącego świeżą cegłą w oddaleniu kilkudziesięciu metrów od Domu Ludowego, dużego budynku szkolnego, połykającego dużymi taflami szyb w weneckich oknach. Inspektor Jakoniowski przedstawił wstępnie i wszyscy zwiedzili wykończone sale na parterze i pomieszczenia w suterynach. Miłe jasne wnętrza, pachnące świeżą farbą i pracą rozbrzmiewać będą po świętach wesółym gwarem uczących się dzieci. (J. Y.)

Spółdzielczość zdała egzamin w zaopatrzeniu ludności na święta

Tłumy odwiedzające sklepy spółdzielcze przy załatwianiu sprawunków przedsięwziętych przeczuli, że znacznie w dwóch ostatnich dniach. Okazało się, że sklepy spółdzielcze zaopatrzyły wcześniej wszystkich w to, czego pragnęli na święta i „niedowiarki” wątpliwe w sprawność obsługi spółdzielczej, niepotrzebnie stwarzały tłok w sklepach na tydzień przed świętami. Świadczy to dobrze o trosce spółdzielczości o zaopatrzenie konsumenta i o jej rozwój. Sklepy spółdzielcze pokrywają coraz gęstsza sieć wsi i miast Lubelszczyzny, zapewniając nabycie towaru po stałych cenach i wypierając z rynku drobnych spekulantów, którzy tego roku w ruchu przedsięwziętym nie odegrali już żadnej roli.

„Robotnik” w Zamościu rozwija się doskonale

Jedną z doskonale rozwijających się placówek spółdzielczych jest Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” w Zamościu, która w ostatnich miesiącach otworzyła 13 nowych sklepów i Gospodę Spółdzielczą, a roczny plan swoich obrotów przekroczyła już w dniu 20 listopada br.

Wielkie znaczenie w pracy tej instytucji mają oszczędność i współzawodnictwo pracy między sklepami i indywidualne, które nadzoruje specjalny komitet. Ostatnio komitet ten przyznał ob. Jadwidze Jabłoń-

skiej 5 tys. zł. premii za nowy sposób przeprowadzania remanentów, przez który unika się pominięcia towarów przy spisach lub kilkakrotnego ich zapisywania. Taką samą premię otrzymał ob. Franciszek Wysocki za przebudowanie urządzenia w magazynie, co usprawniło zaopatrywanie sklepów w towary. Za sumienne spełnianie obowiązków, wydatność w pracy, wzorową dyscyplinę i dokładne prowadzenie ksiąg komitet współzawodnictwa przyznał 9 indywidualnych nagród, każda po 5 tys. zł.

We współzawodnictwie między sklepami brało udział 18 placówek. Pierwszą nagrodę w wysokości 12 tys. złotych otrzymał zespół kierowniczy ob. Marii Nowakiewicz, drugą — zespół ob. Eugenii Petryk, a trzecią — ob. Stefani Rycyk. Razem wypłacono tytułem nagród 37 tys. zł.

Wśród personelu „Robotnika” znajduje się wielu długoletnich pracowników spółdzielni, jak np. ob. Maria Nowakiewicz, która pracuje tu prawie od założenia instytucji — od 27 lat. Młodszych szkoli się na kursach Związków Zawodowych (ukończyło 17 osób) i kursach buchalterskich, gdyż kierownictwo spółdzielni wychodzi z założenia, że dobrze spełnia swoje obowiązki tylko pracownik wyszkolony zawodowo i uświadomiony społecznie.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Rozgrywki Ligi Hokejowej

W dniu 15 stycznia rozpoczyna się rozgrywki Ligi hokejowej, z udziałem 16 drużyn.

W pierwszej rundzie spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu):

AZS (Poznań) — ŁKS Włókniarz, Związkowiec (Krynica) — Gwardia (Bydgoszcz), Len (Wałbrzych) — Lechia (Warszawa), KKS (Mysłowice) — Piast (Cieszyn), Stali (Siemianowice) — Kolejacz (Toruń), Stal (Katowice) — Polonia (Bytom), Cracovia — Gwardia (Kraków), Górnik (Giszowiec) spotka się ze zwycięzcą wyłonionym z turnieju o wejście do Ligi.

Sukcesy gimnastyczek polskich we Francji

W ramach zawodów sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu 15-lecia FSGT, odbyły się w hali Huyghens w Paryżu zawody gimnastyczne między kobiecymi reprezentacjami Związków Zawodowych Polski i Francji. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem zawodniczek polskich 229,3:219,4 pkt.

Na zawodach obecny był ambasador RP Putrament oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Drużyna polska zademonstrowała wy-

soki poziom i rutynę, zdobywając sobie pełne uznanie licznie zebranej publiczności oraz przychylną ocenę prasy francuskiej.

W drużynie polskiej wyróżniły się Reindlowa i Rakoczy. W zespole francuskim najlepsza była Palau, która w punktacji indywidualnej zajęła ex aequo z Krupianką (Polska) 5-te miejsce.

Wyniki techniczne, równoważnia — Polska 36,5 pkt., Francja 54,2 pkt.; indywidualnie — 1) Dębicka (Polska) 9,7 pkt., 2) Rakoczy (Polska) 9,6 pkt., 3) Palau (Francja) 9,55; skok przez konia — Polska 58 — pkt., Francja 54,9 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (Polska) 9,9 pkt., 2) Reindl (Polska) 9,09 pkt., 3) Krupianka (Polska) 9,09 pkt.

ćwiczenia wolne — Polska 57,55 pkt., Francja 55,5 pkt.; indywidualnie — 1) Palau (Francja) 9,8 pkt., 2) Reindl (Polska) 9,75 pkt., 3) Rakoczy (Polska) 9,7 pkt., 4) Skirlińska (Polska) 9,7 pkt., poręcze — Polska 57,05 pkt., Francja 54,75 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (Polska) 9,8 pkt., 2—3) Reindl i Kanikowska (Polska) — po 9,55 pkt., 4) Dębicka (Polska) 9,45 pkt.

punktacja indywidualna. 1) Rakoczy (Polska) — 39 pkt., 2) Reindl (Polska) — 38,7 pkt., 3) Kanikowska (Polska) — 38,05 pkt., 4) Dębicka (Polska) — 38 pkt., 5—6) Krupianka (Polska) i Palau (Francja) — po 37,85 pkt.

KOSZYKARZE ATK NAJLEPSI W CZECHOSŁOWACJI

Najlepsze drużyny czeskosłowackie — mistrzowie Czech, Moraw i Słowacji rozegrały w Bratysławie 2-dniowy turniej w koszykówce męskiej o tytuł moralnego mistrza Czechosłowacji. Pierwsze miejsce zajęła w nim mistrzowska drużyna Czech — ATK, która poniosła tylko jedną porażkę, przed SNB Bratysława i Zelezarny Witkowiec.

Skład Łodzi na mecz z Poznaniem i Krakowem

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wyznaczył na międzyokręgowe zawody z Poznaniem, które odbędą się 5 stycznia 1950 r. w Łodzi następujących zawodników:

Kargier, Czarnecki, Mazur, Marcinkowski, Zachara, Olejnik, Walaszczyk, Niewadził.

Na międzyokręgowy mecz z Krakowem, który rozegrany zostanie 8 stycznia w Krakowie, ustalono następujący skład reprezentacji Łodzi:

Stasiak, Brzózka, Kowalski, Kaczmarek, Maciejczyk, Piórkowski, Walaszczyk, Niewadził.

Kispest prowadzi w piłkarskich mistrzostwach Węgier

Mistrzostwa Węgier w piłce nożnej zbliżają się już ku końcowi. Do rozegrania pozostało jeszcze drużynom po dwa spotkania.

W rozegranych ostatnio meczach mistrzowskich padły następujące wyniki:

Ujpest — Vasas 4:1, Kispest — Salgotarjan 2:1, Csepel — Lokomotiv (Debreczyn) 2:1, Eloere — Olaj-

munkas 1:1, Mateos — ETO (Győr) 3:2, Dorag — SZAC 1:1, MTK — Soroksar 8:2.

W tabeli mistrzowskiej prowadzi Kispest — 22 pkt., i st. br. 37:14, przed MTK, który ma także 22 pkt., lecz gorszy stosunek bramek 41:16. Na trzecim miejscu znajduje się Ferencváros, mając 19 pkt., lecz o jeden mecz mniej.

Krem »Nivea«

dla każdej cery o każdej porze dnia

3040

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 8 Dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. U.R.P. Nr 21 pozycja 84 z dnia 1 marca 1947 roku Urząd Skarbowy w Puławach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1949 roku celem uregulowania należności podatkowych Pekałi Kazimierza odbędzie się sprzedaż z licytacji

leków wartości 463397 zł.

Wystawione na licytację przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-iej do 11-iej w składnicy Urzędu Skarbowego w Puławach. 3077

URZĄD SKARBOWY W PUŁAWACH

PRACA

WOŻNY potrzebny od raz, Zgłaszać się w kancelarii II Państwowej Szkoły Zedukacji Stopnia Licealnego (dawniej Arciszowej) przy ul. Daszyńskiego 6. 3058

NAUKA

KURSY Pisania na Maszy nie M. Wierzbickiej w Lublinie, Kościuszki 10 telefon 20-84 przygotowują starannie do pracy biurowej. 2981

KURSY Księgowości dla początkujących, Zapisy ul. 22 Lipca (Spokojna) 10 gmach Szkoły Zawodowej w godz. 18—20. 2999

ZGUBY

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 206293 i bilet okresowy Nr 75255 wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Wrotniak Walenty, zamieszkały Wólka Profecka pow. Puławy. 3067

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy Nr 526696, roczny bilet kolejowy i legitymację szkolną na nazwisko Iskra Maria, córka emeryta kolejowego zamieszkała gmina Jaszczów 3068

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Biała Podlaska, legitymację ZZ pracowników Spółdzielczych, paszport wydany w Brześciu n/B na nazwisko Ciołek Jan z zamieszkały Biała Podlaska. 3069

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski w Janowie Lubelskim na nazwisko Łukasza Janna zamieszkałego w Janowie Lub. 3070

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość na nazwisko Sykała Marcin zamieszkały Dzielce gm. Radecznica. 3071

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Wilk Stanisław zamieszkały Wyżnica gmina Dzierżkowice pow. Kraśnik. 3075

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Spaleńiec Władysław zamieszkały Stany gmina Potok Wielki pow. Kraśnik i kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik. 3076



— W czarnych, nicianych, — ciągnęłam dalej. — Przed kilku minutami... o tutaj... podała mi... Niech ją pani, z łaski swej, poprosi...

Staruszka pokręciła głową.

— Nic nie rozumiem. Pani mówi, że tutaj?

— Tak.

— W czarnych rękawiczkach?

— Tak. Wręczyła mi pierścień... A ja nie mogłam go przekazać... Umarł przed chwilą.

Staruszka przekroczyła próg i spojrzała mi prosto w oczy.

— Co z panią, miła, nerwowa czy trochę nie w porządku? Pokręciła palcami przed swym pomarszczonym czołem. Wybuchnęłam.

— Mnie tutaj przez próg podano pierścień, — powie działał stanowczo.

— I pani go chce zwrócić? — spytała, nieco łagodniej staruszka.

— Tak... I proszę go przekazać tej obywatelce...

Wsunęłam rękę do kieszeni szukając pierścienia. Nie było go tam. Poszukałam w drugiej kieszeni. Potem

2) otworzyłam torebkę. Staruszka spojrzała na mnie ze współczuciem. Tak się patrzy na beznadziejnie chorych.

— Więc gdzie jest pierścień? — wymamrotała.

Łzy mimo woli zakręciły mi się w oczach.

— Zdaje się że go zgubiłam.

Skrzywiony uśmiech przesunął się po zmarszczonej twarzy staruszki:

— Aj — aj — aj... Taka młodzieńka, a już afe-rzystka... O, rety, rety... Nie trafiłaś gdzie trzeba, moja miła! Idź prosto, potem na lewo, trzeci zaułek po prawej stronie, duży szyld, poradnia psychiatryczna, — tam opowiadaj. A tutaj, kochana dziewczyno oprócz mnie nikt nie mieszka i nie mieszkał nigdy. Zapamiętaj to sobie. Żegnaj, aniołku!

Drzwi zatrzasnęły się za złośliwą staruszką.

Przez chwilę stałam wstrząśnięta. Znowu przeszukałam wszystkie kieszenie i torebkę. Pierścień zgubiony. Zdumiona wytarłam pot z czoła usiłując przypomnieć sobie najmniejsze szczegóły tego, co zaszło.

— Może omyliłam się i to nie ten domek? Nie, ręka w czarnej rękawiczce wsunęła mi pieścionek właśnie tutaj. Obok stały domki bez róż w ogródkach. Świeży żwir na dróżce rozsypały był tylko przed domkiem staruszki. A na furtce drugiego podobnego domku wisiało ostrzeżenie ze słowieszczykami: „Złe psy“.

Rzecz zupełnie jasna, że pierścień podano mi właśnie z domku staruszki. Ale gdzie go zgubiłam? I jak się to mogło zdarzyć?

Powoli, zachowując na twarzy zupełną obojętność, przeszłam obok fatalnej ławki. Można powiedzieć, że

obszukałam oczyma każde ziarno piasku na dróżce, gdzie zaszło tragiczne spotkanie. Ale pierścienia nie było. Mógł go podnieść pierwszy lepszy przechodzień.

W kiosku kupiłam pasową różę. Wdychając jej słodki zapach i czekając na resztę, pomyślałam przez chwilę, że mogłabym zapytać sprzedawczyni, jak stwierdzono obecność trupa na ławce obok kiosku. Ale dziwna niepewność kazała mi milczeć.

Szłam spokojnie przez ulicę myśląc o wydarzeniu. A może w ogóle nic się nie stało? Może to tylko moja wyobraźnia?

Na skrócie ulicy zobaczyłam ponad drzewami skrawek jeziora Zielonego i kłęby dymu. Nad miastem popłynął basowy głos syreny. Prom zbliżał się do przystani. I pośpieszyłam ku niemu.

Po mostku poruszali się wsiadający. Na pokładzie promu stał ten sam klient z białą pulchną twarzą. Poznałam go po płóciennej czapce. Przechylił się przez poręcz, w rękach jego czerwienił się bukiet wspaniałych róż. Kupił je tam, w kiosku, obok fatalnej ławki...

Dziwne zajęcie wymyślił sobie ten człowiek. Powoli obrywał płatki róż i puszczał je na wiatr. I jednocześnie z ukosa, jakby niedbale, zerkał na mostek.

Zabrałam z przechowalni swą lekką walizkę. Przez okno przechowalni zobaczyłam znowu twarz tego człowieka, jego apatyczne, jakby zmęczone spojrzenie zwrócone w stronę mostku. I nagle błysnęła mi niepokojąca myśl:

„Widział, jak rozmawiałam z nieznajomym. Śledzi mnie...”

(S. d. n.)